GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 49. We Wtorek dnia 27. Lutego. 1844.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 23. Lutego.

N. Pan Deputowanego powiatowego i dziedzica Hrabiego Ponińskiego na Siebeneichen Radzcą Ziemiańskim ptu Löwenbergskiego w obwodzie Regencyi Lignickiéj mianować raczył.

Z Królewca, dnia 19. Lutego.

Dnia 17. zrana o trzy kwadranse na trzecią powstał tu hałas ogniowy. Powodem do niego było zapalenia się schodów w jednym z domów leżących przy Schuhgasse, który jest szerokim na dwa okna, a wysoki na trzy piętra. W domu tym mieszkało ośm familii, rozdzielonych w pięciu pokojach, i mieszkaniu pod dachem. Ogień wybuchł w mieszkaniu dolném, i zajął schody prowadzące aż na samą górę, w chwili, kiedy przybyły sikawki z ludźmi. Nim jednakże przystąpiono do gaszenia palących się schodów, większa część mieszkańców szukała ratunku, częścią za pomocą balkonu sąsiedniego domu, sięgającego aż do drugiego piętra, częścią też wyskakując oknem z drugiegoi trzeciego piętra. Pierwszym z wyskakujących był szewc Karg, który w skutek uszkodzenia się o 5 zrana w lazarecie miejskim umarł, gdy tymczasem inni bynajmniéj sobie nie szkodzili. Niektórzy z mieszkańców domu tego znalezieni byli po ugaszeniu palących się schodów, co nader prędko się stało, w mieszkaniu swojém. Do tych należą: 1) żona Karga, która chociaż jeszcze żywo ją z domu wydostano, umarła w skutek mocnego opalenia się; 2) wychowanica małżonków Kargów, która bez uszkodzenia wyratowaną została; 3) Geszyński trudniący się czyszczeniem konopi, który mieszkał z żoną i czworgiem dzieci pod dachem. On sam uratował się przez dach sąsiedniego domu, ale odebrawszy kilka ran, znajduje się obecnie w lazarecie miejskim; 4) żona jego umarła w krótce w skutek odebranych ran; 5) ich czworo dzieci. Najmłodsze z nich, jeszcze nie mając lat 2., prawie całkiem spalone zostało. Najstarsze, 14letnia dziewczynka żyła jeszcze kiedy ją wyniesiono, umarła wszakże wkrótce potém. Drugie dwoje dzieci wyratowane zostało bez żadnego uszkodzenia. — O zajściu tém, w celu zapobieżenia wszelkim fałszywym wieściom, zawiadomił Pan Prezydent policyi publiczność ogłoszeniem, które poprzybijanem było po rogach ulic, i roznoszone po domach, i podziękował zarazem tym wszystkim, którzy przy nieszczęśliwym tym wypadku odznaczyli się odwagą i czynnością. Wspomniony wyżéj Geszyński umarł także w Niedzielę dnia 18. przed obiadem o wpół do dziesiątéj w lazarecie miejskim.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 15. Lutego.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 25.

Stycznia liczący się w jeździe Podpułkownik Hr. Rzewuski, mianowany do zastawania przy Wileńskim Wojennym, Grodzieńskim, Mińskim i Kowieńskim Generał-Gubernatorze, do poleceń szczególnych. — Pułkownik korpusu straży wewnętrznéj Czertoriżski, Prezesem komissyi Sądu Wojennego przy Wileńskim Ordonans-Hauzie ustanowionéj. — Podpułkownik Żyliński, do szczególnych poleceń przy Wileńskim Wojennym, Grodzieńskim, Minskim i Kowieńskim Generał-Gubernatorze.

Przez Ukaz dzienny Cesarski z d. 20. Grudnia, ozdobiony został orderem Św. Stanisława 2. klassy, Assesor Rzymsko-katolickiego duchownego kollegium, Prałat Ksiądz Dominik Moszczyński.

N. Cesarz 15. Grudnia rozkazał: wydawać z kassy Państwa po 1,500 r. sr. co rok w Kownie dla utrzymania ubogich, lecz pilnych uczniów w mających się urządzić przy tem gymnazyum wspólnych studenckich kwaterach, podobnie jak się już wydają summy na stipendia ubogim uczniom innych gymnaziów w Białoruskim okręgu.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 15. Lutego.

Izba Deputowanych zajmowała się prawem o myślistwie. Lubo zaprojektowane prawo łowieckie, przez jednę lub drugą Izbę zostanie w końcu odrzucone, to jednak niektóre jego przepisy zasługują na uwagę, ponieważ dowodzą, że tak prawo własności, jako też polityczna wolność, za dni naszych więcéj jest we Francyi szanowana, niż dawniejszemi czasy. Według nowego prawa łowieckiego, nikt nie może na cudzym gruncie polować bez pozwolenia właściciela. Dotychczas właściciel gruntowy, schwytawszy na swoim gruncie polującego myśliwego, musiał poprzestać na zabraniu mu flinty, bo prawo nie przepisywało w tym względzie żadnéj kary. Teraz zaś naruszający prawo właścicieli ulegnie karze więzienia lub karze pieniężnéj.— Daléj nowe prawo myśliwskie znosi potrzebę starania się o pozwolenie noszenia broni (permis de port d'armes), przepisane prawem z roku 1812., i wyraźnie stanowi, że każdy obywatel francuzki ma prawo posiadania i używania dozwolonéj broni.

Z dnia 17. Lutego.

Izba deputowanych zajmuje się ciągle obradami nad prawém dotyczącém się polityki leśniczéj.

Okręt trudniący się połowem wielorybów »Elżbieta,« odbywszy wielką podróż z Tahiti do Havre w przeciągu 90 dni, przywozi ważne wiadomości z téj wyspy. Królowa Pomare formalnie z tronu złożoną została z powodu mniemanego nadwerężenia traktatu, zapewniającego Francuzom protektorat nad tą wyspą. Kontre-admirał Dupetit Thouars w imieniu Francyi objął Tahiti w swoje posiadanie i bandera francuska sama tylko powiewała na téj wyspie jako godło zwierzchnictwa Francyi. Może Panu dnia jutrzejszego dokładniejszych wiadomości udzielić w stanie będę. »Elżbieta« przywiózł kilka depeszy dla rządu. Z opanowania Tahiti łatwo groźne zawikłania z Anglią wyniknąćby mogły.

Gazette de France zawiera list Margrabiego Laroche Jacquelin do kilkunastu mieszkańców Fontenay w Vendée, którzy mieli zamiar proponować go za swego kandydata. Margrabia zrzekł się zaszczytu tego, ponieważ i nadal zamyśla zastępować Ploermel. Legitymistyczny Deputowany Pan Blin de Bourbon pisał do wyborców Doulleno. Wyłożył on im powody podróży londyńskiéj, i prosi o ich głosy przy nowym wyborze.

— — Powtórny wybór wyszłych legitymistycznych deputowanych, zajmuje partyą nader, chociaż w dziennikach swoich ona rezultatu pewną być się zdaje. Pan Berryer dużo ma kłopotu i stracił na humorze. Położenie jego finansowe jest nader krytyczne; długi jego cenią na 500,000 franków. Wiedzie on ciągłą walkę z swymi wierzycielami, a wsparcie, które mu doséła partya, bynajmniéj nie jest wystarczającém na wydatki jego. Ostatnia składkazrobiona na niego przyniosła 60000 fr.; ale summa ta stanowi wyjątek, zwyczajnie sukskrypcya tyle nigdy nie wynosi. Nie mając żadnego majątku, Pan Berryer ograniczonym jest na wsparciu partyi, że zaś to bynajmniéj dostateczném nie jest, sławny ten mówca zawsze w krytyczném znajduje się położeniu. — W Sobotę odjedzie on do Marsylii, aby popierać powtórny swój wybór. Dobrze zapewne czyni, bo rząd w mieście tém z swéj strony także wszelkich chwyta się środków. Dzienniki legitymistyczne Marsylii przybierają postać na siebie, jakoby wypadku pewne były. »Gdyby wybory z dnia 2. Marca, mówi Gazette du Midi, pozostawione były wolnemu i naturalnemu objawieniu zdania, Marsylia zapewne wybrałaby sławnego swego deputowanego na nowo i to bez walki między obórcami. Intryga, groźba, i inne środki, nad któremi panuje przemoc, w brew prawom, otoż czego się obawiać musim; ale cóż przemogą one przeciw stałemu przedsięwzięciu wszystkich niezawi-

słych oborców i przeciw opinii publicznéj, któ ra naprzód zwiastuje klęskę rządu i jemu ani jednego kandydata nie pozostawia między tymi, których wybranych mieć chciał.«

Francya zawarła z Księstwem Lukka traktat względem wzajemnego wydawania przestępców. Wyłączeni są od tego przestępcy polityczni; ulegają zaś wydaniu: morderstwo, gwałt, podpalanie, fałszowanie dokumentów lub książek handlowych, fałszowanie i wydawanie fałszywych monet, fałszywe świadectwo i przekupywanie świadków, kradzież, trwonienie depozytowych pieniędzy, oszukańcze bankructwo.

Utrzymują, że ministerstwo zapewniło już sobie głosy wszystkich konserwacyjnych Deputowanych dla projektu do prawa o tajnych wydatkach, i spodziewają się, że ten projekt, który ministerstwo uważa za kwestyę gabinetową, zostanie znaczną większością głosów przyjęty. Opozycya pociesza się już naprzód, zapewniając, że przyjęcie tego projektu nie będzie mogło być uważanem za niezawodną oznakę trwałości ministerstwa, bo jakikolwiek gabinet nastąpi po gabinecie z dnia 29. Paździer., żaden nie będzie się mógł obejść bez tajnych funduszów, i dla tego stronnicy kandydatów do gabinetu nie będą przeciw projektowi głosować. Niedawno słychać było, że gabinet zażąda na tajne wydatki tylko 800,000 fr.; teraz zaś zapewniają, że Pan Guizot wnosił niedawno na radzie gabinetowéj, aby żądano półtora miliona, i tylko z trudnością zdolano go nakłonić do zmniejszenia téj summy do 1 miliona. Z wolna uciszają się pogłoski o zmianie gabinetu, lubo niektóre organa oppozycyjne twierdzą, że sam Pan Guizot przekonał się o niemożności zapewnienia dłuższéj trwałości gabinetowi, którego on kierującym jest Ministrem.

Dziennik Sporów zapewnia, że rzeczywiście Pan Ferdynand Barrot ma polecenie, aby ostatecznie położył koniec żądanem przez rząd wyspy Hajti przedłużaniu terminu wypłaty długu należącego Francyi, i w tym celu żądanie jego popierać będzie eskadra z 12 — 15 okrętów złożona.

Paropływ »Archimede« ma dnia 15. b. m. odpłynąć z Brestu do Chin wioząc na swym pokładzie resztę poselstwa francuzkiego, mianowicie delegowanych ze stanu handlowego, którzy na pierwszych okrętach nie znaleźli miejsca.

Bawiący tu teraz Arcybiskupi i Biskupi bywają często u dworu i u Kanclerza Państwa. W téj chwili znajduje się w Paryżu 4 Arcybiskupów i 11 Biskupów.

Z dnia 18 Lutego.

Emigracya polska straciła przez śmierć jednego z najznakomitszych członków swoich, — Franciszka Wołowskiego. Przebywający w Paryżu Polacy, wielu deputowanych francuskich, urzędników, Akademików, Professorów itd. byli obecni na nabożeństwie żałobném w kościele sw. Magdaleny.

Abdel-Kader stósownie do Monitora paryskiego do południowo zachodniego obwodu Tlemzenu się cofnął; z garstką ludzi tuła on się na tym ostatnim krańcu dawniejszéj Rejencyi. Stronników tylko za wysoki żołd pozyskać sobie może. W głębi Afryki kilka tylko pokoleń trwa w wierności ku niemu; oddalając się, przyobiecał im, że wkrótce powróci, aby Francuzów i przyjaciół ich skarcić a stronników swoich sowicie wynagrodzić.

Dzisiaj nieodebrano tu wiadomości z Hiszpanii. — Wszystkie gazety dzisiejsze zapełniają kolumny swoje opisami wielkiego balu, który dnia wczorajszego po zgonie Xięcia Orleańskiego po raz pierwszy w Tuileryjach dano.

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Lutego.

Spór o sprawy Irlandskie, onegdaj jeszcze odroczony, dalekim jest od końca. P. d'Israeli bronił rządu przeciw wnioskowi Lorda Russel, a Lord Stanley, minister osad, powtórzył w długiéj mowie dowody Sir James Grahama ku usprawiedliwieniu polityki rządowéj. Głównym przedmiotem téj mowy było także potępienie wszelkich kroków, któreby protestanckiemu kościołowi w Irlandyi najmniéj szkodzić mogły, a wielkie zrobiło wrażenie na wszystkich zgromadzonych, kiedy Lord odczytał formułę przysięgi katolickich członków Parlamentu, okazując, że takowi obowiązani są nie podawać żadnego wniosku przeciw panującemu kościołowi. Jest to zresztą ulubionym tematem Whigów, zrównanie religii w Irlandyi obierać za przedmiot swéj oppozycyi przeciw rządowi, ponieważ łatwo jest wykazać, że zasada takowa sprawiedliwą jest, a rządowi zbijać ją prawie niepodobna. Ale gdyby Whigowie rządy w ręku mieli, opieraćby się musieli wnioskom takowym. Ministeryum angielskie, jakiegokolwiek ono jest stronnictwa, musi jeszcze do czasu koniecznie bronić pierwszeństwa kościoła protestanckiego, jakkolwiek zasada zrównania obudwóch kościołów sprawiedliwa jest, i jakkolwiek Irlandya licząca 7 milionów katolików obok 700,000 protestantów pod zwierzchnictwem kościoła angielskiego wiele cierpieć musi. Kościół protestancki jest filarem całéj rządowéj

budowy Anglii; głowa państwa jest zarazem głową kościoła i o tyle tylko jedną jest, o ile jest drugą zarazem. Niepodobna prawie zatem, aby Monarcha Anglii proklamował zaraz równość kościołów, ponieważby to było zrzeczeniem się jednego z nieoddzielnych attrybutów. Jeśli zmiana tak mocno wkorzenionéj organizacyi nie jest niepodobną, to przynajmniéj bardzo trudną. Na reformę parlamentową trzeba było czekać pół wieku, a przecież takowa niczem jeszcze nie jest w porównaniu ze zrównaniem kościołów. Dowodem tego jest już przysięga, jaką każdy Monarcha Anglii przy wstąpieniu na tron składać musi. Przysięga ta zakazuje wszelkiego nadwerężenia kościoła protestanckiego a popierania katolicyzmu, i zawiera angielskie prawo zasadnicze, którego żaden rząd Torysowski na teraz się nie dotknie, a żaden Whigowski dotknąć nie może. I tak teraźniejsza Królowa przysięgła: »Ja, Alexandrya Wiktorya, oświadczam i zaręczam szczerze i uroczyście w obec Boga, jako wierzę, że w czasie świętéj wieczerzy Pana Naszego nie zachodzi żadna transsubstancya chleba i wina na ciało i krew Chrystusa, i że takowa transsubstancya ani podczas tego aktu, ani téż po nim nie ma miejsca. Wierzę, że wzywanie i modlenie się do Panny Maryi lub świętych, jako też ofiara Mszy, jaka się w kościele rzymskim odbywa, na zabobonie i bałwochwalstwie polega. Wyznaję, oświadczam i zaręczam w obec Boga, że niniejsze wyznanie i każdą część jego czynię w całkowitem i zwyczajnem znaczeniu wyrazów, jak je angielscy protestanci rozumieją, bez dwuznaczności i wybiegów, bez zastrzeżenia, nie myśląc, iżby mię już to Papież już to inna jaka władza od zobowiązania téj deklaracyi uwolnić mogła.« Łatwo stąd poznać, dla czego każdy rząd Anglii wzdryga się na zrównanie obudwuch kościołów w Irlandyi.

Nadeszła tu wczoraj do urzędu zagranicznego wiadomość z Petersburga, że Poseł rossyjski w Teheranie uwiadomiony został przez posła Emira Bochary tamże, iż Kapitan Conolly i Pułkownik Stoddard już nie żyją. Obadwaj ścięci zostali: pierwszy, jak powiadają, za związek swój z Chanem Kokanu, który z Bucharą był w wojnie, drugi za potajemną korrespondencyą z swymi rodakami w Kabulu. Poseł rossyjski dodaje w sprawozdaniu podanem do rządu swego, że lubo o prawdziwości tego doniesienia wątpić prawie nie można, to jednakowoż poseł Szacha Perskiego, udający się do Buchary, wyraźny otrzyma rozkaz, aby się o tem dokładnie wywiedział.

Portugalia.

Z Lisbony, dnia 7. Lutego.

Zbiegły Deputowany oppozycyjny Dom José Estevao de Magelhaes był duszą assocyacyi oborczej, którą Minister uważa za właściwą sprawczynią, za ognisko powstania. Ztamtądto wyszły wezwania do gmin, aby podać do Królowéj adressy przeciw Ministerstwu. Wzmiankowany deputowany uważany téż był zawsze przez dzienniki rządowi przychylne za głowę spiskowych, a skutek usprawiedliwił ich podania. Dzień przed ucieczką jego wydał był rząd rozkazy, aby go aresztować, równie jak Barona de Foscoa; żadnego z nich dotąd nie znaleziono. Do aresztowanych należy także P. Grijo, były deputowany, Sędzia w trybunale handlowym a dawniéj Szef policyi, potem także kupiec P. Oriego, tudzież PP. Moraes Mantas i Xavier de Cuadros. W Chaves aresztowano także oficerów. Do Elvas posłano rozkaz, aby Hrabiego Bomfim, gdyby się tamże pokazał, natychmiast aresztować, ponieważ obawiać się należy, aby jako dzielny General nie starał się garnizonu tamecznego uwieść. Ale tenże udał się podobno do dóbr swoich, aby tamże przychylnych sobie chłopów podburzyć. W Torres Novas podobno tylko część 4go regimentu dragonów w powstaniu udział miała. Powiadają, że tak tu stąd jako téż z Porto powstańcom znaczne przesłano pieniądze. Władze pograniczne otrzymały rozkaz, aby bez paszportu nie puszczać nikogo ani z Hiszpanii do Portugalii, ani przeciwnie. Wojsko tu jeszcze jest wierne, sam Król Ferdynand ma czynny udział we wszystkich obradach ministeryalnych. Rząd wydał manifest przeciw powstańcom, który za odpowiedź na manifest tychże, pełen obwinień przeciw Ministerstwu, uważany być może.

Niemcy.

Z Szleswig-Holsztynu. — W rossyjskim kalendarzu stanu — o czém każdy naocznie przekonać się może — Cesarz Wszech Rossyi ma miano: »panujący Xiążę w Szleswig-Holsztynie,« zaś Król Duński li tylko przydomek: »Xiążę Szleswig-Holsztyński,« wszelako jako członek Związku Rzeszy Niemieckiéj dla tego połączonego kraju. Podania te, jak powszechnie wiadomo, są mylne i fałszywe. Cesarz Wszech Rossyi Mikołaj I. wywodzi za prawdę ród swój przez Piotra III. z domu Xiążęcego Szleswig-Holsztyn-Gottorf, nie jest jednak panującym Xięciem w Szleswig-Holsztynie. Nad Szleswikiem faktycznie żaden Xiążę z domu tego od r. 1721. nie panował; potém Cesarz Paweł,

podówczas W. Xiążę, w roku 1773. jako szef domu za cały dom Gottorf zrzeczenie swoje złożył i część Holsztynu wtenczas za Oldenburg i Delmenhorst, teraźniejsze W. Xięstwo Oldenburskie, które szef domu znów młodszéj linii przekazał, zamienioną została. Z powodu więc niedokładności formalnéj w akcie zamiany i zrzeczenia przypuszczają niektórzy możność, że po wygaśnięciu panującéj jeszcze obecnie linii dom Cesarsko-rossyjski do owéj zamienionéj części Holsztynu przeciw młodszéj królewskiej linii, t. j. linii augustenburskiéj, z roszczeniami swémi wystąpi. Zdaniem naszém, jest to wszelako niepodobieństwem, bo w tym razie najprzód zamianę cofnąć i status quo przywróciéby należało, jakim był w r. 1773. stósownie do którego zamiast owéj części Holsztynu całe W. Xięstwo Oldenburskie stałoby się własnością linii Augustenburskiéj. Holsztyn musianoby wtenczas podzielić. Ale jakżeby na to zezwalać można, kiedy niemieckie kraje związkowe są nierodzielne?!! Z stósunkiem tym zachodzącym między Rossyą i krajem naszym zapewne téż projekt regulowania tutejszéj sprawy spadkowéj przez zamianę w styczności był. Zaprzeczano wprawdzie rzeczywistości tego projektu jako téż i pewnego drugiego, ale my obstajemy przy swojém. Aby jednakże raz jeszcze wrócić do kalendarza rossyjskiego, to podanie jego i dla tego już fałszywe, ponieważ wprawdzie Holsztyn, ale nie Szleswig do związku Rzeszy Niemieckiéj należy, chociaż i w Szleswigu mocno do tego skłaniają. My z naszéj strony poczytujemy owo podanie za osobliwość, wynikłą z nieświadomości wydawcy kalendarza rossyjskiego — ale inni znowu zważając, że kalendarz Stanu na wpółurzędowe ma znaczenie, głębszéj tam utajonéj dozierają myśli, która mianowicie teraz po ślubnych związkach Xięcia Fryderyka Heskiego z córką Cesarza Mikołaja kraj nasz niezmiernie obchodzić musi.

G r e c y a.

Z Aten, dnia 6. Lutego.

Nareszcie przyjęło Zgromadzenie narodowe 3ci artykuł projektu do konstytucyi, o którym tyle rozprawiano, w układzie następującym:

»Wszyscy Grecy w obliczu prawa są równi i ponoszą bez różnicy ciężary krajowe w stósunku do ich położenia. Tylko obywatele greccy urzędy piastować mogą. Obywatelami są ci, którzy nabyli albo nabywają własności obywatela podług ustaw państwa.«

Rozmaite wiadomości.

Z Petersburga. — Podajemy do wiadomości czytelników naszych doniesienie o świeżym rzewnym wypadku, wydatnym z pod codziennych, niespodzianych a smutnych zdarzeń, o zgonie ś. p. JO. Józefiny, z Hrabiów Kalinowskich, Xiężnéj Ogińskiéj. Sądzimy, że względy znakomitego urodzenia, osobistych moralnych przymiotów i stanowiska zajmowanego w życiu, z którego zeszła przedwcześnie, budząc współuczucie żalu w pozostałych na ziemi, obudzą zarazem interes ku zmarłéj, która za życia powszechnych uwielbień była przedmiotem i o któréj kilka tu słów załączamy na pamiątkę ziemskiego jéj zawodu. Ś. p. Józefa urodziła się w 1816. r. dnia 19. Marca z ojca Józefa, matki Emilii z Hrabiów Potockich, Hrabiów Kalinowskich, z których domu oddaną była na wyższe wychowanie do Instytutu Ś. Katarzyny w Petersburgu i tam zajaśniała miłą powierzchownością, ukształceniem moralném, całym wdziękiem łagodności i przymiotami, któremi ujmowała znajomych i umiliła pobyt w domu siostry swojéj JW. Generałowéj Płautin w Petersburgu. Tam poznana przez JO. Xięcia Irenego Ogińskiego, Szambelana Dworu J. C. M. Marszałka Powiatu Rosieńskiego, weszła z nim w związek małżeński 1843. r. dnia 19. Marca i opuściwszy stolicę, przejechała do dóbr Xięcia, do Retowa. W krótkiém pożyciu zlała prawdziwe szczęście na dom mężowski, dziś w smutną po niéj przywdziany żałobę. Pobożność którą budowała wszystkich za zdrowia, więcéj się jeszcze wydała w twardych cierpliwości próbach ciężkiéj choroby; znosiła ją oszczędzając wszystkich przytomnych, a i o religijnych nie zapomniała pomocach, owszem w opatrzeniu się ŚŚ. Sakramentami moc nową znalazła. W ostatnich chwilach serce jéj głównie zajmowało to, co miała najdroższém na ziemi: mąż i familia, ubodzy i kościół; wszystkich ich obdzieliła miłosną po sobie puścizną — Męża, zostawując mu dwoje bliźniąt urodzonych jedno po drugiem o 26 godzin — Biednych, przeznaczając im, prócz drobniejszych legacyi, summę 100,000 złotych na utrzymanie w potomne czasy z procentu 24 ubogich — Kościół, obdarzając go częstemi pomocy i ofiary. Tak oczyszczona pokutą, świeżemi zbogacona zasługami, ukrzepiona Sakramentalnemi łaskami, na rękach strapionego męża i siostry żałośnéj, JW. Olgi Hrabianki Kalinowskiéj, Freiliny N. Cesarzowéj Jmci, dnia 12. Stycznia o godzinie 7. wieczorem oddała ducha Bogu. Zwłoki ś. p. Xię-

źnéj Józefiny dnia 14. Stycznia przeniesiono do parafialnego kościoła Retowskiego, w którym nazajutrz d. 15. zebrane okoliczne duchowieństwo w liczbie do 50 osób przy licznie zgromadzoném sąsiedniem obywatelstwie, odprawiło nabożeństwo żałobne. W dwóch mowach, w polskim i żmudzkim ogłoszonych języku, przypomniano zasługi i cnoty zmarłéj; a rozrzewnienie całego zgromadzenia było największym hołdem, oddanym jéj cnotom. Ciało jéj złożono w Retowie, w czasowym grobie.

AMMALAT BEG.

Zdarzenie prawdziwe,
opowiadane przez MARLIŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Samit prowadził naprzód Bega przez ciemną gęstwinę, a gdy już pół wiorsty w górę uszli, spuścili się znowu na dół, aż po mozolnéj przeprawie przez różne załogi skalistych odłamów, stanęli nareszcie przed ciasnym otworem małéj jaskini, któréj się wązkie wnętrze równolegle z brzegiem rzéki ciągnęło. Burzliwe fale rzéki wyżłobiły kiedyś tę pieczarę, która teraz całkiem suchą była. Pośrodku pieczary palił się ogień, chrustem i suchémi odziomkami drzew podsycany, a w głębi ujrzał Ammalat Sułtana Achmeda rozciągniętego na burce, u nóg jego leżała broń palna i sieczna. Za zbliżeniem się Bega, powstał Khan z ziemi i wyszedł naprzeciw swego gościa.

»Cieszę się mocno, że cię przecież oglądam,« rzekł Khan ściskając Ammalata rękę, »i nie taję uczuć moich, któreby może w mojém sercu postać nie były powinny. Nie sądź jednakże, że jedynie dla tego, aby cię oglądać i po przyjacielsku powitać, zastawiłem na ciebie sieci i zwabiłem cię aż w te dzikie strony. Usiądź Ammalacie, mamy z sobą o nader ważnéj pomówić sprawie.«

»Ważnéj i dla mnie?« zapytał Beg z niejakiém zdziwieniem.

»Ważnéj dla nas obudwu. Chleb i sól jadłem z twoim ojcem, i były czasy, kiedy i ciebie miałem za mego przyjaciela.«

»Miałeś mię tylko?..«

»O, nie, źle powiedziałem, ty byłeś nim rzeczywiście, i byłbyś nim nazawsze pozostał, gdyby nie Rossyjanie, a szczególnéj Werchowski!«

»Khanie, ty nie znasz pułkownika.«

»Raczéj tobie powinienem to powiedzieć, lecz wkrótce otworzą ci się oczy. Naprzód mówmy o Seltanecie; sam przyznasz, że ona za mąż pójść musi; nie chcę, abym bezpotomnie bez spadkobiercy mojéj zemsty, zchodził z tego świata. Właśnie teraz zgłosił się o jéj rękę.«

Jeszcze tych słów sułtan nie domówił, a już zadrżało serce Ammalata, pot zimny wystąpił mu na czoło; przez chwil kilka stał oniemiały. Lecz po długiéj walce z samym sobą, zapytał się drżącym głosem: »I któżto jest tym śmiałym zuchwalcem?«

Drugi syn Shamkhala, twój stryj Abdul Musselin. Po tobie ma on pomiędzy wszystkiemi mieszkańcami gór naszych, największe prawo do ręki Seltanetty.«

»Największe prawo po mnie!« zawołał Beg w gniewie. »Albożemto już w grobie! Alboż mię już wszyscy przyjaciele zapomnieli?«

»Ani pamięć o tobie, ani moja przyjaźń ku tobie, nie wygasła w mojém sercu. Ale bądźże dla mnie tak sprawiedliwym, jak ja dla ciebie otwartym jestem. Zapomnij na chwilę, że sam własnéj sprawy sędzią jesteś, i powiedz mi, co czynić wypada. Ty nie chcesz Rossyjan opuścić, a ja nie mogę z nimi pokoju zawrzeć.«

»Chciéj jeno, a pokój stanie. Za to ci mojém życiem ręczę. Sam Werchowski nawet czynił mi już kilkakrotnie przełożenia zmierzające do twego i Awarów dobra. Daj się nareszcie pokonać prośbami mojémi dla szczęścia twojéj córki i dla mego! Żadnéj nie bierz do serca obawy, wszystko, co było dawniéj twoją własnością, będzie ci zwrócone.«

»Zaślepiony, lekkowierny młodzieńcze! Jakże pospiesznie dajesz rękojmię za drugiego! — A jestżeś ty sam pewien swego życia i swojéj wolności?«

»I któżby chciał zabrać mi to nędzne życie, tę bezkorzystną wolność, która u mnie samego nie ma już żadnéj wartości?«

»Kto? Sądziszże, że Shamkhal może być na to spokojnym, kiedy widzi: że prawy dziedzic Shamkhalatu Tarki, w łaskach u rossyjskiego rządu zostaje?«

»Nigdym ja nie polegał na jego przyjaźni, anim się trwożył gniewem jego.«

»Trwoga niech ci nie zalega serca, ale miéj zawsze Shamkhala na oku! Dowiedz się więc: że wysłano z Tarki do Jermołowa umyślnego gońca, aby cię kazał zgładzić jako zdrajcę. — Dawniéj ukrywał on swoję ku tobie nienawiść, ale teraz, gdy mu w dom jego ciemną córkę odesłałeś, nie widzi potrzeby obłudy, i jawnie już głosi swoje zamiary i nienawiść ku tobie.«

»Któżby się ważył przeciw mnie wystąpić, kiedy mię osłania opieka rossyjska?«

»Posłuchaj mię Ammalacie, czas jeszcze, abyś

po tak długiem zaślepieniu przejrzał. Sieć zdrady otacza cię dokoła. Twój mniemany przyjaciel, zdradza cię nikczemnie. Chciałem ci dać przestrogę i wskazać niebezpieczeństwo. — Shamkhal prosząc mię o rękę Seltanety dla swojego syna, dał mi do poznania: że przez niego łatwiéj pozyskam względy rządu rossyjskiego, niż przez bezsilnego Ammalata, którego jakimbądź sposobem uprzątnąć mu wypada. Obawiałem sie więcéj niż mi jego usta rzekły, a dowiedziałem się więcéj niż się obawiałem. Oto teraz własnie kazałem przytrzymać jednego z nukierów Shamkhała i wycisnąłem na nim torturą wyznanie: że wuj twój 10,000 dukatów za twoję śmierć daje. Rzecz ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta, lecz jutro, za powrotem oddziału Werchowskiego na swoje leże, ma się w twoim własnym domu w Buiniaki odbyć narada, na któréj o cenę krwi twojéj, targować się będą. — Skoro ugoda stanie, trucizna lub kajdany, będą twoim losem.«

Ammalat stał jakby piorunem rażony a każde słowo Khana szło jak rozpalone żalazo w jego serce. — »Zemsta! Zemsta!« zawołał nareszcie, »biada wam obłudnicy!«

»Otóż pierwsze godne ciebie słowo, które od czasu twojéj rossyjskiéj niewoli, z ust twoich słyszę;« rzekł Khan spokojnym głosem. »Za długo już schylałeś twoję dumną głowę pod nogi rossyjskie.«

»Śmierć Shamkhalowi! Śmierć Abdulowi Musselin, który się uzuchwala wyciągnąć rękę po moj skarb najdroższy!«

»Jako? tylko przeciw Shamkhalowi i synowi jego? Mająż oni być pierwszymi, którzy na zemstę naszę zasługują? O, nie Ammalacie, uderzmy raczéj na głównego wroga, — niech Werchowski z twojéj ginie ręki!«

»Werchowski!« zawołał młody Beg wzdrygnąwszy się na całym ciele, jakby od węża ukąszony. »Werchowski...?! On jest, on był moim przyjacielem, on mię wybawił z haniebnéj śmierci.«

»Aby cię na sromotne życie zachować! Jużeś mu spłacił dług twojéj wdzięczności, teraz ci dług zemsty wypłacić pozostaje. Wiem, że kochasz Seltanettę, i jesteś nawzajem kochany. Jeźli więc nie chcesz, aby Seltanetta żoną Abdula Musselin została, przynieś mi krwawą pułkownika głowę jako ślubną daninę w upominku. Przez śmierć Werchowskiego zostanie cały Daghestan na dni kilka bez naczelnika, a nim rossyjskie wojska z przestrachu ochłonąć zdołają, ja w tymże czasie, jak nawalna burza spadnę z 20,000 jazdy z gór naszych, a ty Ammalacie jako Shamkhal Daghestanu, zaprowadzisz w dom swéj córkę Achmeda Khana jako narzeczonę. Te są moje zamiary, a teraz wybieraj między wiecznym wygnańcem w stepy wiecznych śniegów Sybirskich lub szczęściem całego życia twego, które sobie jednym śmiałym czynem tak snadno zapewnisz! Bywaj zdrów; od téj chwili będziesz mi synem lub wrogiem! — Czém dla mnie być chcesz — od ciebie zależy!«

— Gdy te słowa wyrzekł, już go nie było w jaskini, już znikał pomiędzy skałami.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Reparacye potrzebne na tutejszém probostwie St. Wojciechowskiém, a mianowicie przy kościele, dzwonicy, ogrodzeniu cmentarza, domu kościelnego i płocie ogrodowym, ogólnie na Tal. 569 sgr. 20 fen. 8 zaanszlagowane są.

Kosztorysy przy Król Rejencyi zrewidowane zostały i podług zarządzenia téjże władzy teraz przez Dyrektoryum Policyi przedłożone być mają parafianom kościoła St. Wojciechowskiego do deklaracyi względem potrzeby reparacyi zaanszlagowanéj, względem stósownych kosztorysów, tudzież względem sposobu wyprowadzenia budowy, czy to drogą licytacyi publicznéj, czy na rachunek przez kommissyą budową w takim razie natychmiast obrać się mającą, a nareszcie względem wypośrodkowania zobowiązanego do ponoszenia kosztów budowych. W przypadku gdyby ugoda w téj mierze nie nastąpiła, ma być przystąpione do instrukcyi celem ustanowienia rezolutu intermistycznego. Wyznaczywszy tym końcem termin na

dzień 20. Marca r. b.

przed południem o godzinie 9. w kościele wspomnionym, wzywają się niniejszém na mocy rozkazu gabinetowego z dnia 9. Maja 1829. wszyscy głos mający członkowie parafii St. Wojciechowskiéj ztąd, z Jerzyc, Winiar, Sołacza, Urbanowa, Urbanowka, Naramowic, Naramowskich olędrów, Rosenmühle, Piątkowa, Umultowa, Nowéjwsi, Lipska folwark, Golencina, Podlanów, Strzeszynka i Sytkowa, a mianowicie wszystkie osoby religii katolickiéj, które w parafii téj własny stan domowy ustanawiają. Od niestawających przyjętém zostanie, iż do deklacyi przytomnych zastósować się chcą.

Poznań, dnia 8. Lutego 1841.

Król. Prezydent Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Karól Gliszczyński szambelan zapisał testamentem swym z dnia 30. Listopada r. 1825., ogłoszonym na dniu 17. Lutego r. 1835. małżonce swéj Adolfinie z hrabiów Tottleben nieograniczone dożywocie nad pozostałością swoją, oraz nad należącemi do takowéj dobrami Szymanowo, w powiecie Szremskim położonych, wraz z przyległościami, które to dożywocie rozrządzeniem z dn. 31. Stycznia r. 1838 w księdze hipotecznéj dóbr Szymanowa w Rubryce II. Nr. 5. intabulowanem zostało.

Dożywotnica odstąpiła Nepomucenowi Sławińskiemu sądowną ugodą z dnia 9/17. Lipca r. 1837. i układem notaryalnym z dn. 28. Września r. 1837. użytkowanie rzeczonego dożywocia, a zatém dochodów dóbr Szymanowa, co w księdze hipoteczněj dóbr Szymanowa w Rubryce II. Nr. 5. rozrządzeniem z dnia 31. Stycznia r. 1838. subintabulowanem jest. Złączone wykazy hipoteczne na zahipotekowanie niniejszego dożywocia i na subintabulacyą zlecenia wykonania i użytkowania takowego obie z dnia 13. Lutego 1838. zaginęły; w skutek czego w księdze hipotecznéj dóbr Szymanowa resztująca summa kupna 36,936 Tal. 11 sgr. 2 fen. na zakrycie wszelkich pretensyj z pomienionego dożywocia intabulowaną została.

Celem podania pretensyj takowych został termin

na dzień 5. Sierpnia r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Grabowskim Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego w naszéj sali instrukcyjnéj wyznaczony, na który się niniejszém wszystkie osoby nieznajome, które jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, zastawnicy lub jakokolwiek umocowani, pretensye do wzmiankowanéj resztującéj summy kupna mieć sądzą, pod unikuieniem wyłączenia zapozywają.

Poznań, dnia 9. Stycznia 1844.

Król. Pruski Sąd Nadziemiański. Wydziału I.

SPRZEDAŻ.

Imienie nieruszyste pod liczbą 136. przy ulicy Wilhelmowskiéj tutaj położone, do Ur. Jarnowskiego należące, ma być w moim biórze dnia 1. Marca r. b. po południu najwięcéj dającemu sprzedane. Ochotę kupienia mających do siebie zapraszam.

Poznań, dnia 17. Lutego 1844.

Jakób Krauthofer, Notariusz.

OBWIESZCZENIE.

We wsi Marszewie pow. Pleszewskiego, $\frac{1}{4}$ mili od miasta Pleszewa położonéj, jest od 24. Kwietnia r. b. oberza z kręgielnią, strzelnicą, ogrodem do oberzy należącym, jakoteż sad, piękny ogród spacerny, ogród warzywny i dom w ogrodzie służący za kawiarnią, na 3 po sobie następujące lata z wolnéj ręki najwięcéj dającemu do wydzierzawienia. — Termin do téj czynności wyznacza się na 1. Kwietnia t. r. Będzie także w tym terminie i mielcuch razem z oberzą lub z osobna wydzierzawiony. O bliższych warunkach powyższéj dzierzawy można się każdego czasu u rządcy Marszewa dowiedzieć.

Marszewo, dnia 15. Lutego 1844.

Dominium Gutowy wielkie

uwiadomia szanownych Dominiów okolicy Wrzesińskiéj, iż z gorzalni Gutowskiéj przedaje się najlepsza i najczyszczejsza 80-gradussowa okowita

beczkami i półbeczkami po Tal. 12 za 120 kwart, ankrami i półankierkami po śrebrników $3\frac{1}{2}$ za kwartę, kwartami zaś po śrebrników 4.

Beczki i ankierki muszą być przywiezone, gdy takowych odstąpić nie można.

Źle myślące ludzie obnieśli, że okowita Gutowska nie dobra. Przez próbowania takowéj najlepiéj o kłamstwie tak podłym przekonać się można.

Zdatnego i wiernego gorzelannego, żądaniom czasu odpowiedniego, umiejący po polsku i po niemiecku, z fabryk, w których ciągniono 680 prC. Tr. wyłącznie słodu, poleca i przekaże natychmiast Dominium Leszczyce pod Inowracławiem.

Przy ulicy Wodnéj w kawiarni Jabłkowskiego pod Nr. 28. w ciągu postu sporządzany będzie w środy, piątki i soboty Stokfisz po Kapucyńsku, na który szan. lubowników uprzejmie się zaprasza.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. Lutego 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{4}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	102	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{3}{8}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
» » W. X Poznańsk.	4	$105\frac{1}{2}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{3}{4}$
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	101	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{7}{8}$	$11\frac{3}{8}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	169
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	188
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$153\frac{1}{2}$	$152\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	$92\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	$99\frac{1}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	$82\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Reńskie	4	—	$99\frac{1}{8}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$104\frac{3}{8}$	$103\frac{7}{8}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$119\frac{1}{2}$	—
» » dito *Lit. B.* .	—	$115\frac{1}{4}$	$114\frac{3}{4}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	129	128
» » Magdeb.-Halberst	4	121	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 23. Lutego. 1844. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	1	23	—	1	25	—
Zyta . dt.	1	7	—	1	8	—
Jęczmienia dt.	—	26	—	—	27	—
Owsa . dt.	—	16	6	—	17	6
Tatarki dt.	1	5	—	1	6	—
Grochu . dt.	1	2	6	1	3	—
Ziemiaków dt.	—	11	—	—	11	6
Siana cetnar	—	24	6	—	25	—
Słomy kopa	5	12	6	5	15	—
Masła garniec	1	18	6	1	19	6